

Pete Lockett

Multiperkusjonista Globetrotter



Pete Lockett – jeden z najbardziej wszechstronnych multiperkusjonistów w skali globalnej, angażowany do współpracy przez tak wielu i tak rozmaitych artystów, że ich lista byłaby chyba dłuższa od całego tego wywiadu.

Zatem zostawiamy ją w spokoju i do wglądu na stronach internetowych www.petelockett.com. Dla nas, perkusistów bliższe mogą być informacje o tym, że Pete Lockett jako solista występuje na największych imprezach perkusyjnych i targowych: NAMM Show, Frankfurter Musikmesse (Agora Stage), Australia Ultimate Drummer Weekend, Drummer Live (UK), festiwal perkusyjny w Montrealu (Kanada), itd.

Na wybranych festiwalach i koncertach można go zobaczyć na przykład w duecie ze Steve'm Smithem, przez którego został ponadto zatrudniony w roli specjalisty od instrumentów hinduskich na nagranie płyty „Vital Information”. Występuje gościnnie w roli tablisty na rewelacyjnej płycie DVD „Benny Greb Language of Drumming”. Jego wiedza i umiejętności są bardzo mocno „eksploatowane” przez firmę Remo, z którą blisko współpracuje w ramach bogatego kalendarza promocyjnego i edukacyjnego. Z tą firmą jest związany na zasadach endorsementu. Jako ciekawostkę podam, że kiedy korespondowaliśmy ostatnio w sprawie szczegółów jego przyjazdu do Bydgoszczy na festiwal Bydgoskie Drums Fuzje 2009, maile od Pete'a przychodziły przez kilka dni nadawane z pokładów samolotów z okolic Nowej Zelandii, Australii, Singapuru i wreszcie Dubaju. Pete jest bardzo kontaktowym, kulturalnym i miłym dżentelmenem, który bez problemów dał się namówić na współpracę warsztatową w TopDrummerze. Część jego wszechstronnej wiedzy poznaliśmy już na naszych łamach, a przyszłość rysuje obiecujące perspektywy. Nasza rozmowa odbyła się w jed-

nym z licznych zakątków targowych terenów w Anaheim podczas tegorocznych zimowych targów NAMM Show w Kalifornii.

Jacek Pelc: Opowiedz, proszę, o Twoich działaniach artystycznych.

Pete Lockett: Zaczniemy od projektu zatytułowanego Taiko To Tabla z udziałem japońskiego perkusjonisty Joji Hirota. To był mój pierwszy perkusyjny projekt, na którym Joji gra na tradycyjnym bębnie japońskim Taiko i na bambusowym flecie. Jest tam też tradycyjny śpiew japoński. Ja gram na Taiko i na rozmaitych perkusjonaliach z całego świata. Zagraliśmy trasę po UK na różnych imprezach, między innymi na Rhythm Sticks Festiwal – rewelacyjnej imprezie, która, niestety, nie jest już kontynuowana. Nagraliśmy dwa albumy, wzięliśmy udział w wielu trasach koncertowych i mogę powiedzieć, że ten pomysł świetnie wypadł. Odejdę trochę od tematu moich projektów i powiem, że jeśli bierzesz udział w różnych przedsięwzięciach muzycznych jak sesje w studio czy nagrania muzyki filmowej, to dobrze jest trzymać właściwy balans pomiędzy swoimi działaniami a inną muzyczną robotą. Te proporcje pozwalają na kreatywność, mobilizują do rozwijania wyobraźni, co bardzo pomaga w tworzeniu własnych rzeczy. Kolejnym projektem jest Network of Spanish, czyli kwintet perkusyjny z Billem Brufordem, wybitnym hinduskim perkusjonistą (Selva Ganesh), perkusistą klasycznym (Simon Limbrick), Afrykańczykiem Nanaą Tsioboe grającym na afrykańskich perkusjonaliach, kongach, damb-

... a także śpiewającym i grającym na fortepianie. Z zespołem występował też Hindus Viku Vinayakram. W tym czasie do dzisiaj było naprawdę wiele bardzo twórczych projektów z muzykami z całego świata.

Powiedz o kontaktach z muzykami i muzyką Indian. To zawsze dla nas brzmi trochę tajemniczo, ale chętnie zapoznam się z twoimi wrażeniami.

To faktycznie zachwycające. Cała sprawa zaczęła się w połowie lat 80. Zaczęłem wtedy studiować granie na tablach, a następnie zacząłem poznawać muzykę Indii Południowych. Jeśli podchodzisz do tej muzyki jako perkusjonista, to – aby wszystko miało sens – musisz się jej dokładnie nauczyć, ponieważ pobieżne poznanie problemu absolutnie nie wystarczy. W tę naukę włączamy oczywiście śpiewanie i klaskanie rytmów i cykli (circles).

To ciekawe w tym sensie, że właściwie niewielu perkusistów chętnie śpiewa rytmy. Spora część sądzi, że wystarczy po prostu walnąć w bęben.

Wydaje mi się to bardzo ważne, bo śpiewanie jest bardzo bezpośrednim sposobem podejścia do rytmu. Jest o wiele łatwiej artykułować skomplikowane rytmy, jeśli masz zasób sylab do ich wyrażania, jak na przykład ta-ka-ta-ki-ti na 5 lub ta-ki-ti na 3, i tak dalej. Można z tego zacząć konstruować mnóstwo złożonych faktur rytmicznych w całkiem prosty sposób, o wiele łatwiej niż zapisując to nutami i próbując przeczytać. To ma sens.

Napisałeś książkę zatytułowaną *Indian Rhythms For Drumset*, czyli podszedłeś do tego tematu jako perkusista grający na zestawie. Powiedz jak ten adaptacyjny proces przebiegał.

Uczyłem się hinduskiej muzyki, żeby pomysł w niej zawarte przełożyć na zestaw, ale na począt-

ku było bardzo trudno adoptować hinduskie rytmy tak, by pogodzić je ze specyfiką techniki grania na zestawie. Problemem były ograniczenia wyobraźni. Z upływem czasu muzyka wciągała mnie coraz bardziej. Proces tej edukacji trwał sześć czy siedem lat, w czasie których uczyłem się muzyki północnych i południowych Indii. Nie grałem gigów, tylko ćwiczyłem i uczyłem się.

Pewnie kosztowało cię to majątek...?

O, wcale nie! Mój nauczyciel lubił mnie i uczył mnie za darmo. Nauka była bardzo intensywna i byłem nią pochłonięty w zasadzie cały czas. Stopniowo zacząłem uczyć się grania na bongosach, frame drums i dopiero wtedy próbowałem różnych metod na włączenie niektórych elementów do grania na zestawie. Niektóre techniki hinduskiego grania są bardzo interesujące. Szczególnie spodobało mi się symetryczne podejście do spraw „opałkowania” i zrównoważony balans w graniu. Nauczyłem się śpiewać rytmy i klaskać rękami, co pomogło mi się rozwijać.

Na płycie Steve'a Smitha „Vital Information” pełniłeś rolę eksperta w swojej specjalności. Jakiś czas temu publikowaliśmy w naszym magazynie jego wypowiedzi dotyczące realizacji tych nagrań. Proszę, powiedz nam, jak to wyglądało z twojego punktu widzenia.

Dokładnie jeden wieczór przed pierwszym graniem ze Steve'm miałem koncert w Polsce, w Warszawie. Tak więc całą noc byłem w podróży, żeby zdążyć na 12. w południe na warsztaty perkusyjne i w ogóle nie spałem. Gig był na Wembley, gdzie przyjechałem prosto na scenę po bardzo wczesnym przylocie i na 10 minut próby przed graniem, dodajmy, dość skomplikowanego utworu.

„Śpiewanie jest bardzo bezpośrednim sposobem podejścia do rytmu. Jest o wiele łatwiej artykułować skomplikowane rytmy, jeśli masz zasób sylab do ich wyrażania, jak na przykład ta-ka-ta-ki-ti na 5, lub ta-ki-ti na 3”



Pete Lockett koncertuje w Agora Stage podczas targów MusikMesse we Frankfurcie



INSTRUMENTARIUM Podstawowa li-

sta instrumentów: perkusjonalia Indii Północnych i Południowych: tabla, mridangam, kanjira, ghatam, vocal percussion, dhol. Perkusjonalia Bliskiego Wschodu: darabuka, req, bendir, frame-drums. Perkusjonalia łacynoskie: congas, bongos, timbales, berimbau. Ponadto irlandzki Bodhran, Udu z Nigerii, djembe z Afryki Zachodniej, japoński bęben taiko, tradycyjny zestaw perkusji (western drumset), ponadto wiele nietypowych, zachwycających efektów perkusyjnych jak waterphones & spring drums, razem z wieloma dziwnymi obiektami perkusyjnymi budowanymi i dostosowywanymi przez Pete'a. Pracuje on również z elektroniką i samplerami, zarówno na żywo jak i w studio, używając ich do tworzenia na bieżąco zwartych faktur perkusyjnych.



Tak właśnie rozpoczęła się nasza współpraca. Od tego czasu utrzymywaliśmy kontakt mailowy. Steve jest świetny, on ma tak szeroko otwarty umysł na wszelkie nowe rzeczy, na rozwój i absorbowanie; od razu stworzył się między nami rytmiczny most otwierający drogę dla hinduskich rytmów, które Steve włączył bez najmniejszych oporów do swojej muzyki. Uważam, że każdy perkusista powinien to robić, poznawać i adoptować.

Wspominasz, że początkowo byłeś drummerem punkowym, rockowcem i rockandrollowcem, a potem stopniowo twoje poglądy zaczęły ewoluować i obejmować coraz szersze tereny...

Tak masz rację, uważam, że trzeba być bardzo otwartym na wszelkie wpływy. Oczywiście, kiedy jesteś młody, to masz wielką i konkretną wizję siebie samego. Tak ja siebie widziałem - jako agresywnego punkowego drummera i faktycznie taki byłem - bardzo agresywnym perkusistą punkowym. Ale z upływem czasu warto przyjmować różne rzeczy i dać się poruszyć czymś zupełnie innym. Zacząłem przyjmować inne rytmy, inny repertuar, co umożliwiło mi rozwój mojego zasobu środków wykonawczych, rytmicznego języka. Jest przecież tyle tego, choćby setki rytmów w książkach perkusyjnych: funk, hip-hop, i tak dalej. Na dobrą sprawę nigdy nie byłem zainteresowany kopiowaniem czegokolwiek czy uczeniem się wprost, ale raczej włączaniem poszczególnych elementów, które obserwowałem, do mojego grania. Oczywiście słuchanie jest niesamowicie ważne! Słucham tylu rozmaitych rzeczy: muzyki japońskiej, klasyki, Linkin Park, Ravi Shankara, hard core'u

jazzu, Milesa Davisa, no, country music leży trochę dalej poza moimi zainteresowaniami - z całym szacunkiem, oczywiście (śmiech).

Co powiedziałbyś od siebie młodym perkusistom?

Na mojej stronie internetowej są darmowe lekcje, do skorzystania z których zapraszam. Niektórzy perkusiści pytają, jak zostać drummerem sesyjnym - no cóż, myślę, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, bo wszystko jest względne i podlega zmieniającym się prawom. Dla młodych muzyków jest wiele miejsca i możliwości współzawodnictwa. Zawsze warto mieć marzenia i dążyć do ich realizacji, próbować wstrzelić się w pracę na miarę możliwości, oby szczęśliwie. Jeśli masz 20 lub 22 lata i o czymś marzysz, to w wieku 24 lat kontynuuj dążenie do realizacji tych marzeń, nie poddawaj się jeśli jeszcze nie osiągnąłeś celu, albo nie masz peł-

nego kalendarza z zajęтыми terminami. Próbuji i pracuj na swój sukces. Czas na zastanawianie się i podsumowania przychodzi być może po pięćdziesiątce.

Dzięki za rozmowę.

Na stronach www.petelockett.com można znaleźć kopalię informacji o tym, co nasz bohater robi i jaki zasięg mają jego projekty. O wybranych rodzynkach można przeczytać wiele interesujących szczegółów. Jeśli weźmie się pod uwagę całokształt wszystkich perkusyjnych działań, a do tego międzykontynentalne podróże, to otrzymujemy imponujący obraz łączący sprawy artystyczne, walory poznawcze, edukacyjne i ogromną wiedzę, które stawiają Pete'a na pozycji światowego eksperta w swojej dziedzinie. Lista krajów, w których Pete występował jest równie imponująca jak cała reszta jego osiągnięć.

Z ostatniej chwili

Pete Lockett: obecnie pracuję nad trackami z Airta (Moreira - przyp. JP), nad trackami z Markiem Schulmanem i nad dużą sesją nagraniową ze wszelkimi perkusjonaliami dla nowej komputerowej gry play station (jej nazwa jest jeszcze zastrzeżona dla wiadomości publicznej). Potem mam nagrania do dużej produkcji filmowej w Hollywood z Craigiem Armstrongiem. W Indiach ukażą się moje dwa nowe albumy w ciągu paru kolejnych miesięcy. Jeśli chodzi o trasy, to będę na małej trasie warsztatowej w Nowej Zelandii przed solowym występem na AUDW (Australia Ultimate Drummers Weekend). Następnie tydzień warsztatów i występy na gruzińskim festiwalu perkusyjnym z udziałem El Negro i Simona Phillipsa. Potem mam trasę warsztatową firmowaną przez Remo w Europie i prawdopodobnie w UK razem z festiwalem Adams Drum Fest w Holandii z Russem Millerem. Potem, po dwóch podróżach do Indii, zagram na Montreal Drum Fest dzieląc estradę ze Stevem Smithem. Następnie będę miał czas, by zatrzymać się na szybkiej filiżankę herbaty!

NAJWAŻNIEJSZE SUKCESY OSTATNICH LAT

* Tytuł BEST LIVE PERCUSSIONIST 2006 według brytyjskiego RHYTHM MAGAZINE

* Jego książka 'Indian rhythms for the drum set' otrzymała status 'Book of the year 2008' w holenderskiej prasie muzycznej.

* Album „Taiko to Tabla” z udziałem Joji Hiroty został włączony do 55 topowych rytmicznych albumów wszech czasów według magazynu Songlines w roku 2006

* 10 albumów CD autorstwa Pete'a Lockett'a z udziałem najwybitniejszych postaci świata perkusyjnego zostało zrealizowanych nie tylko w „domowym zaciszu” Wielkiej Brytanii, skąd muzyk pochodzi, ale również w Indiach i Turcji. Szczegóły na stronach www.petelockett.com w rozdziale „Discography”. Tamże informacje o książkach instruktażowych autorstwa Pete'a.

